

P.K. 8554.jh.

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE

Czasopismo poświęcone badaniu
spraw narodowościowych.

Ag. Warsaw

Wydawnictwo

Instytutu Badań Spraw Narodowościowych
Warszawa, Jasna 19 (II p.). Tel. 46-64.

Warunki prenumeraty:

Rocznie 10 zł.
Cena pojedynczego zeszytu . . . 3 zł.

TREŚĆ NUMERU:

ARTYKUŁY:

- 1) *Leon Wasilewski*: Istotna liczba Ukraińców w Polsce.
- 2) *Zygmunt Stoliński*: Szkolnictwo niemieckie w Polsce.
- 3) *Mikołaj Kowalewskyj*: Spór narodowościowy w Cerkwi Prawosławnej w Polsce.
- 4) *Tadeusz Katelbach*: Pojęcie narodu jako wspólnoty kulturalnej.

KRONIKA:

Mniejszości narodowe w Polsce. — Kwestje narodowościowe poza Polską. — Sprawy mniejszościowe na terenie międzynarodowym. — Z Instytutu Badań Spraw Narodowościowych.
Recenzje. — Bibliografia.

Treść numeru trzeciego.

(Maj—Czerwiec 1927).

I. Artykuły:

1. **Leon Wasilewski**: Istotna liczba Ukraińców w Polsce. 227 — 236
2. **Zygmunt Stoliński**: Szkolnictwo niemieckie w Polsce. 236 — 259
3. **Mikołaj Kowalewskyj**: Spór narodowościowy w Cerkwi
Prawosławnej w Polsce. 259 — 269
4. **Tadeusz Katelbach**: Pojęcie narodu jako wspólnoty kulturalnej.
..... 269 — 276

II. Kronika:

A) MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE.

(MATERJALY I DOKUMENTY).

Okólniki Ministra Oświaty. Nadanie praw państwowych gimnazjom
mniejszościowym. Zjazd kuratorów okręgów szkolnych. 277 — 279

UKRAIŃCY.

Rozłam w UNDO i Sel. Robie. Ukr. Partja Pracy i Selanskij Sojuz.

Wybory samorządowe. Zjazdy cerkiewne. Sprawa biskupa Kocyłowski-
skiego. Święto Łuhowe. Nowe organy prasowe. 279 — 283

BIAŁORUSINI.

Życie polityczne: Wybory samorządowe. Nowy Białoruski Związek
Włościański. Biał. Partja Narodowa. Radykalne Stronnictwo Włościań-
skie Ziem Białoruskich. Konferencje i interpelacje.

Prasa białoruska: Stosunek do rządu; rozbitcie wewnętrzne społeczeń-
stwa; sprawa abiturjentów szkół białoruskich. Życie kulturalne; poczy-
niania rządowe. Sprawy białoruskie i ukraińskie w prasie polskiej. ... 283 — 289

ROSJANIE.

Wybory samorządowe. Echa zabójstwa Wojkowa. Rada Naczelna
RNO. „Poczajów“. 289 — 290

NIEMCY.

Zjazdy partyjne: Niemiecka Katolicka Partja Ludowa. Socjalistyczne
grupy mniejszości. Z ruchu współdzielczego i stowarzyszeniowego.
Przegląd prasy: Wybory samorządowe na Śląsku i w Galicji Wschod-
niej. Wpisy szkolne. Stosunek do rządu. 290 — 294

ŻYDZI.

Wybory do rad miejskich wśród Żydów. Kryzys organizacji Sjonisty-
cznej w Polsce. Zagadnienie Sejmowe w prasie żydowskiej. Zjazdy
i konferencje. Żydowski bank emigracyjny. PEN Klub Żydowski. Wal-
ka z demokratyzacją żydowskiej gminy. O reformę chederów. Konsu-
lat polski w Haifie. Projekt nowelizacji art. 86 ust. o wyższych ucze-
lniach. Uczczenie Berka Joselewicza. 295 — 302

LITWINI.

Wybory do Wileńskiej Rady Miejskiej. Ostrobramskie uroczystości.
Sprawy szkolne. Ordynacja wyborcza. Słowacki. 302 — 305

B) KWESTJE NARODOWOŚCIOWE POZA POLSKĄ.

NIEMCY.

Niemiecki Instytut Zagraniczny w Stuttgarcie. Zjazd doroczny Niemieckiego Instytutu Zagranicznego w Stuttgarcie. Zjazd Stowarzyszeń Żywiotu Niemieckiego Zagranicą w Goslarze. Zjazd „Deutscher Schutz- bundu“ w Regensburgu. Postulaty Polaków z Prus Wschodnich. Czego chce ludność polska w zakresie szkolnictwa w Niemczech. Nauka języka polskiego w szkolnictwie średnim w Prusach. Zjazd mniejszości duńskiej we Flensburgu. 305 — 312

AUSTRJA.

Instytut mniejszościowy przy uniwersytecie wiedeńskim. 312 — 313

Z. S. S. R.

UKRAINA SOWIECKA:

Ukraińska Akademia Nauk. Zgon prof. Szczerbakińskiego. Rejon polski w Dołbuszu im. Marchlewskiego. Stosunki narodowościowe w okręgu odeskim. Żydzi w południowej Ukrainie i na Wołyniu. 313 — 317

BIAŁORUŚ SOWIECKA.

Z życia mniejszości polskiej na Białorusi Sowieckiej. 317 — 318

ŁOTWA.

Konferencja delegatów „Niemiecko-Bałtyckiej wspólnoty pracy“. ... 318 — 319

PALESTYNA.

Działalność żydowska w Palestynie 319 — 320

C) SPRAWY MNIEJSZOŚCIOWE NA TERENIE MIĘDZYNARODOWYM.

Prawo międzynarodowe, a ochrona mniejszości. Przed Kongresem mniejszości narodowych w Genewie. Lista członków kongresu mniejszościowego w Genewie. Sprawy mniejszościowe na XI Kongresie Unji Międzynarodowej Stowarzyszeń Ligi Narodów w Berlinie. Wynurzenia przedstawicieli mniejszości narodowych w czasie kongresu berlińskiego U. M. S. L. N. Biuro sjonistyczne przy Lidze Narodów. Konferencja dla obrony praw żydowskich w Genewie 320 — 327

III. Z Instytutu Badań Spraw Narodowościowych.

Komisja Litewsko-Białoruska. Komisja żydowska: Ankiety 328 — 330

IV. Recenzje.

Dr. Fr. Wertheimer: Deutschland die Minderheiten und der Völkerbund. Dr. Herbert Krauss: Das Recht der Minderheiten. — Statische Minderheitensrundschau. — „Natio“. 331 — 336

V. Bibliografia.

Bibliografia niemiecka: Mniejszość niemiecka w Polsce. Mniejszości niemieckie w innych krajach. 336 — 341

Sprostowania.

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE

Istotna liczba Ukraińców w Polsce.

I.

Pierwszą podstawą dokładnego określenia fizjognomji narodowościowej jakiegoś kraju, posiadającego ludność mniej lub bardziej niejednorodną etnograficznie, jest ściśle ustalenie liczebności poszczególnych jego grup narodowościowych. Czyni to zwykle państwo, opierając się na periodycznych spisach ludności. Tą drogą powstaje urzędowa statystyka narodowościowa, którą organa władzy państwowej posługują się w swych stosunkach z ludnością. Ale z tej statystyki nigdy nie są zadowolone odłamy ludności, nie należące do narodu, który przeważa w państwie i na którym przede wszystkim rząd się opiera. Zawsze i wszędzie statystyce urzędowej zarzucana jest tendencyjność, polegająca na takim przeprowadzeniu spisów ludności, aby narodowość panująca wyszła z nich zwycięsko kosztem innych. Wiemy z własnego doświadczenia, jaką wartość posiadała urzędowa statystyka niemiecka, używająca najrozmaitszych wybiegów, aby zmniejszyć liczbę Polaków w byłym zaborze pruskim. Wiemy, do jakich nedorzeczności dochodziła rosyjska statystyka urzędowa wobec wszystkich „inorodców”. Słusznie skarżymy się na urzędową statystykę czeską czy litewską albo łotewską, pomniejszającą liczbę Polaków dla celów politycznych. Cyfry statystyki urzędowej narodowości, uważające się za pokrzywdzone przez nią, przeciwstawiają własne cyfry. Te ostatnie nie mogą się opierać, oczywiście, na ścisłych danych, gdyż ci którzy je ustalają, nie rozporządzają żadnym aparatem, mogącym temu zadaniu podoleć. Cyfry te więc są mniej lub bardziej dowolne, jakkolwiek dla ich uzyskania zestawia się zwykle dane, pozwalające — bodaj do pewnego stopnia — skontrolować, cyfry spisów. Porównuje się więc statystykę narodowościową z wyznaniową, szkolną, wyborczą, choć tą drogą nie tyle osiąga się ścisłą cyfrę liczebności danego odłamu etnicznego, co podważa się wiarygodność cyfr urzędowych. Myśmy się uciekali do takich metod za czasów niewoli i udało się nam tą drogą mocno zdyskredytować statystykę rosyjską i niemiecką, jakkolwiek nie mogliśmy jej przeciwstawić ściślej własnej. Krytyce statystyki urzędowej austriackiej w stosunkach do Galicji poświęcali baczność uwagę Rusini galicyjscy. Poważnej pracy w tej dziedzinie podjął się w swoim czasie dr. Wł. Ochrymowicz w szeregu artykułów „Dila” z roku 1912 p. t. „Faktyczne i fikcyjne straty Rusinów w bilansie demograficznym Galicji z dziesięciolecia 1900—1910”, zawierających bardzo cenne uwagi, oparte na gruntownej analizie cyfr urzędowych.

I nasza urzędowa statystyka narodowościowa, opierająca się na wynikach jedyne go, jak dotąd, spisu ludności Rzeczypospolitej z dn. 30-go września 1921 r. jest kwestjonowana z różnych stron, przyczem wysuwany jest, jak zwykle, zarzut, że powiększa ona tendencyjnie liczbę Polaków, zmniejszając tem samem liczbę innych narodowości Polski. Wychodząc z tego stanowiska, politycy mniejszości narodowych Polski podają własne cyfry, nie tylko mocno odbiegające od urzędowych, ale wprost na niczem nie oparte. Fantastyczność podobnych cyfr z bardzo trafną ironją wykazał p. E. M. w artykule poprzedniego numeru „Spraw Narodowościowych” w stosunku do danych pisma „Natio”.

Ze żadna statystyka narodowościowa nie jest pozbawiona błędów, to nie ulega wątpliwości. I błędy te są nieuniknione, zwłaszcza w stosunkach, w których świadomość narodowa pewnych odłamów ludności znajduje się w stanie jeszcze płynnym lub zgoła nie istnieje. Oczywiście, że pewna, powzięta z góry, tendencja tem łatwiej da się przeprowadzić, im mniej zdecydowaną jest fizjognomja danego odłamu ludności. Tam, gdzie świadomość narodowościowa jest zupełnie ustalona, zwłaszcza w ogniu walk narodowościowych, przy istnieniu głębszych różnic językowych, kulturalnych i t. d., rzadziej zachodzi możliwość zapisania pewnej liczby jednostek do niewłaściwej rubryki narodowościowej. Tam, gdzie świadomość narodowa jest niewyraźna, możliwość ta jest często wprost nieunikniona, pomimo nawet nieistnienia tendencji w tym kierunku.

Jak się przedstawiał pod tym względem nasz pierwszy ogólnopństwowy spis ludności? P. *Juljan Suski* w pracy swej „Stosunki narodowościowe na ziemiach wschodnich” („Epoka”, 1926), mówi: „Spis ten był przeprowadzony bez jakiegokolwiek wpływu, czy udziału administracji, przez osoby ze społeczeństwa niejednokrotnie przejęte naukową doniosłością spełnianego dzieła. Ludność zdawała sobie sprawę z istoty umieszczonego w arkuszach spisowych zapytania, dotyczącego narodowości. Ówczesne raporty komisarzy spisowych stwierdzają, że narodowość określano ze szczególnym namysłem i zastanowieniem, a nieraz protestowano przeciw zapisywaniu narodowości, jedynie na zasadzie języka. Wogóle są wszelkie dane do przypuszczenia, że wyniki spisu z 30 września 1921 roku, dają pod względem narodowościowym prawidłowy obraz panujących na Ziemiach Wschodnich stosunków”.

Prof. Ludwik Krzywicki w obszernym „Rozbiorze krytycznym wyników spisu”¹⁾ mówi: „Podczas spisu każda osoba oświadczała swą przynależność narodową, bądź to wpisując ją osobiście, bądź dyktując komisarzowi spisowemu. Komisarze mieli instrukcję wypełniać odnośną rubrykę kwestionariusza, tak samo jak rubrykę co do języka ojczystego, ściśle według oświadczeń osób spisowanych i przestrzegali na ogół skrupulatnie, tych przepisów instrukcji. Wypadki w którychby komisarze spisowi działali wbrew instrukcji były rzadkie. Wynika to chociażby z małej liczby protestów przeciwko niewłaściwemu pod tym względem postępowaniu komisarzy spisowych, które wniesiono do władz państwo-

¹⁾ „Miesięcznik 'Statystyczny' Główn. Urzędu Stat. Rzeczypospolitej Polskiej T. V., zesz. 6, r. 1922.

wych, lub opublikowano w prasie codziennej". „Pozatem istnieje jeszcze jedna okoliczność niezmiernie poważna, która daje rękojmę, że liczba osób, które podały przynależność swoją narodową polską, odpowiada w ogólnym zarysie rzeczywistości. Jest to silna agitacja, którą rozwinęły wszystkie mniejszości narodowe, a więc: Niemcy w b. dzielnicy pruskiej i nawet poza jej obrębem, Żydzi na całej przestrzeni Państwa Polskiego i w końcu Rusini w Małopolsce Wschodniej. Wszystkim chodziło o jak-największe wykazanie swej siły, traktowali więc spis jako swego rodzaju możliwość policzenia własnych zastępów, lub obawiając się wyników usiłowali przeszkodzić dokonaniu jego. Wśród tej działalności agitacyjnej poczesne miejsce należy się agitacji, rozwiniętej przez działaczy rusińskich". „Naturalnie, z powodu tego zachowania się ludności rusińskiej spis ucierpiał; [ukrywano starannie liczbę bydła, ilość gruntów jest niedokładna, ale w każdym razie nie zaliczono Rusinów do narodowości polskiej". „W każdym razie spis jednodniowy dał pobudkę do rozwinięcia silnej agitacji wśród mniejszości narodowych, która u Rusinów i Litwinów przybrała ostry charakter, wśród Żydów toczyła się w łózysku ruchu, nie wykraczającego po za ramki dozwolone przez prawo, a też tembardziej wśród Niemców. Wobec tego trudno przypuszczać, ażeby można było masowo zapisać jako Polaków przedstawicieli tych mniejszości, o ile ci z własnej woli nie podali się jako Polacy. Właśnie ta agitacja jest rękojmią, że liczby spisu naogół zlewają się z rzeczywistością".

Powyższe opinie świadczą, że ani w dążeniach organizatorów spisu, ani u poszczególnych wykonawców instrukcyj spisowych nie było [chęci zapisywania przedstawicieli poszczególnych narodowości — wbrew [ich woli — do rubryk innych narodowości, względnie do rubryki narodowości polskiej. To też możnaby powiedzieć, że *cyfry spisu odpowiadają naogół stanowi świadomości narodowej w momencie przeprowadzania spisu*. Nie wyklucza to jednak możliwości, że ten stan uświadomienia w pewnych wypadkach był zjawiskiem bądź przejściowym, bądź nie odpowiadającym rzeczywistości. Oto garść przykładów, wyjętych z cytowanej wyżej pracy prof. L. Krzywickiego:

1. „.....w powiecie działdowskim spis nasz podaje narodowość wielu Mazurów według ich wyznań. Ludność tamtejsza polsko-ewangelicka, która za czasów pruskich podawała język polski, lub mazurski jako język ojczysty, uczyniła to i obecnie podczas spisu, pytana jednak o narodowość, utożsamiała narodowość z wyznaniem i podawała się za Niemców".

2. „W samym powiecie lwowskim.... nawet jedna gmina z większością ludności grecko-katolickiej zażądała wpisania języka ojczystego ukraińskiego, ale zaliczenia do narodowości polskiej".

3. „.....protokół z Tczewa ze zdziwieniem stwierdza, że w tem miejscu znalazła się niewielka liczba Niemców, którzy podali się za Polaków" na tej podstawie, że są polskiej przynależności państwowej, choć w gruncie rzeczy mają się za Niemców i podczas wyborów będą głosowali na kandydata niemieckiego".

4. „W pow. lwowskim w jednej z większych wsi niemieckich mieszkańcy koloniści, żądając wpisania jako języka ojczystego, języka niemieckiego, jednocześnie podali się jako należący do narodowości polskiej".

5. „Specjalnych trudności przy spisaniu Żydów nie było” czytamy w protokole spisowym z miasta Kalisza, „zdarzały się tylko spory w rodzinach: jedni członkowie zapisywali się jako Polacy, inni jako Żydzi”.

6. „W Małopolsce.....istniała agitacja w kierunku zapisywania się Żydów do narodowości żydowskiej.....w wielu powiatach protokoły zaznaczają, że Żydzi miejscy podawali siebie jako należących do narodowości żydowskiej, wiejscy jako Polacy (Rzeszów, Lisko). Istniały jednak wśród Żydów i inne nastroje. Ludność żydowska podawała się za Polaków (Łańcut, przyczem protokół z powiatu łańcuckiego zaznacza, że dokonała tego pomimo silnej agitacji sionistycznej).... W powiecie czortkowskim Żydzi w przeważnej ilości podawali narodowość i obywatelstwo polskie, język ojczysty—hebrajski. W powiecie Peczyniżyn podawali język polski i narodowość polską. Żydzi zapisywali się bardzo licznie jako należący do narodowości żydowskiej, względnie hebrajskiej n. p. w powiatach: Radziechów, Skalał, Buczac, Stanisławów, Horodenka, Zółkiew, Jaworów, chociaż i w wymienionych powiatach część podała się jako Polacy”.

7. „....na pograniczu Suwalszczyzny mieszkańcy tej okolicy zapisywali się jako Litwini, przyczem mówili do komisarza, iż boją się podawać inną narodowość, albowiem „wtedy będą narażani na terror partyzantów litewskich, którzy gnębią ich ciągłymi napadami i rabunkami, porywają nawet zdemobilizowanych z wojska polskiego żołnierzy do Kowna, gdzie ci są osadzani w więzieniu.

II.

Przy pobieżnym przeglądzie wyników spisu uderza nas dziwnie wysoka cyfra *prawosławnych* Polaków w Nowogródzkim, Białostockim i na Polesiu oraz wogóle mętność danych narodowościowych tego ostatniego województwa. Ludność, najniewątpliwiej posługująca się gwarami języka ukraińskiego w pow. brzeskim, pińskim, drohiczyńskim, kobryńskim, podawała się za białoruską. Tak samo w woj. białostockim Ukraińcy pow. bielskiego znaleźli się w rubryce Białorusinów. W pow. drohiczyńskim aż 40,2% ludności (ukraińskiej?) weszła do rubryki „tutejszych”, istniejącej i w innych powiatach województw północno-wschodnich, ale stanowiącej anomalję, skazaną na zanik przy następnych spisach w miarę ustalania się świadomości narodowej tego odłamu ludności.

Biorąc tedy pod uwagę rozmaite stopnie uświadomienia narodowego i różnicę natężenia walk narodowościowych w poszczególnych prowincjach państwa, można stwierdzić prawie bez omyłki, że cyfry spisu najdokładniej oddają rzeczywistą liczbę Niemców, Litwinów, prawie tak samo liczbę Ukraińców w Galicji Wschodniej, mniej dokładnie liczbę osób narodowości żydowskiej. Liczba Ukraińców na Wołyniu z pewnością została oddana dokładniej niż w woj. lubelskim, wobec istnienia prawdziwej szachownicy polsko-ukraińskiej w jego powiatach wschodnich i słabego uświadomienia narodowościowego części ludności. Najnie dokładniej przedstawiają się cyfry dotyczące Polesia i kresów białorusko-ukraińskich i białorusko-polskich, gdzie przeniesienie pewnych odłamów ludności z jednej rubryki do drugiej (i to nie zawsze polskiej, jak to

widzieliśmy na przykładzie pow. bielskiego lub kilku poleskich) jest zawsze możliwe. Naogół chodzić tu może o cyfry niezbyt duże, w najgorszym razie sięgające setek tysięcy, nigdy zaś milionów.

Tymczasem oto Ukraińcy w skargach zagranicznych, w deklaracjach, w sejmie i w prasie stale podają liczbę swą w obrębie Rzeczypospolitej na 7 (czasem nawet na 8) milionów, gdy spis ludności z r. 1921 ustala ich liczbę na 3.897.233. Rozbieżność, jak widzimy, kolosalna, bo sięgająca przeszło 3 (względnie 4) milionów. Skąd taka olbrzymia różnica?

Już wyżej wykazaliśmy, że na Polesiu i w Białostockiem zapisano część ludności ukraińskiej do rubryki białoruskiej. Możliwe jest przeniesienie części Ukraińców na peryferjach ich obszaru (w woj. Krakowskiem) lub z szachownicy chełmsko-podlaskiej do rubryki polskiej, nie jest wykluczone wciągnięcie do tejże rubryki części „łacinników” wschodniogalicyskich, nie uważających się za Polaków. Ale to nie da w żadnym razie milionowych różnic.

Pomniejszenie liczby Ukraińców przyjmowane jest nawet przez najbardziej wrogo wobec nich usposobionych Polaków-nacjonalistów. Tak np. poseł *Marceli Prószyński*, kierownik całej akcji antyukraińskiej w Galicji Wschodniej, przyjmuje, że 575.000 Ukraińców weszło do rubryki polskiej *).

Ale od maksymalnej cyfry p. Prószyńskiego 4.500.000 do 7 czy 8 milionów jest jeszcze bardzo daleko. To też dla wyluskania z cyfr, któremi rozporządzamy, mniejwięcej ścisłej liczby Ukraińców w Polsce, należy poddać je dokładnemu rozpatrzeniu.

Ludność ukraińska mieszka — według spisu — we wszystkich powiatach województw — Wołyńskiego, Tarnopolskiego i Stanisławowskiego; w powiatach Bóbrka, Brzozów, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jarosław, Jaworów, Krosno, Lisko, Lubaczów (Cieszanów), Lwów m., Lwów pow., Łańcut, Mościska, Przemyśl, Przeworsk, Rawa Ruska, Rudki, Sambor, Sanok, Sokal, St. Sambor, Strzyżów i Żółkiew — województwa Lwowskiego; w pow. Biała, Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Konstantynów, Krasnystaw, Tomaszów, Włodawa — woj. Lubelskiego; w pow. Brześć, Drohiczyn, Kamień Koszyrski, Kobryń, Luniniec, Pińsk, Pruzana, Sarny, Stolin — woj. Poleskiego; w pow. Gorlice, Grybów, Jasło, Nowy Sącz — woj. Krakowskiego**). Tu trzeba dodać jeszcze pow. Bielsk z woj. Białostockiego, wykazujący 30,5% Białorusinów, będących w rzeczywistości Ukraińcami językowo.

*) „Najtrudniejsze jest ustalenie Rusinów, których według narodowości jest 3.925.562 i Białorusinów (1.034.427), przy uwzględnieniu już „tutejszych”. Trzeba dla usunięcia fikcji brać daty wyznaniowe. Gr. katolików jest 3.030.604 i tych można naogół uważać za Rusinów, a prawosławnych jest 2.790.372, w czym jest 36.524 Rosjan, a reszta dzieli się na Rusinów i Białorusinów. Przy starannych kombinacjach liczb wyznaniowych Wołynia, Polesia, Lubelszczyzny i t. d. wynosi liczba prawosławnych Rusinów 1.450.000, czyli z gr. katolikami jest Rusinów najwyżej 4 i pół miliona. W ten sposób przyjmuje się, że aż 575.000 Rusinów zapisano jako Polaków i t. d. i tu się przywraca”. („Nie Polacy w Polsce” — Gazeta Warszawska Poranna Nr. 208 31.VII.926).

***) Odrzucamy powiaty, w których Ukraińców jest najwyżej 1%, gdyż mamy tu do czynienia bądź z oderwaniami od pnia macierzystego zupełnie drobnymi wysepkami, ze wszystkich stron otoczonymi przez ludność polską, bądź z kolonjami w większych miastach Polski (Kraków, Lublin).

Ogół ludności całego tego obszaru według spisu przedstawia się jak następuje *).

Województwo Wołyńskie	880.898
„ Tarnopolskie	1.428.520
„ Stanisławowskie	1.348.580
„ Lwowskie bez polskich powiatów, (w których Ukraińców wcale niema lub w których liczba ich nie dochodzi 1%) — Kolbuszowa, Tarno- brzeg, Rzeszów, Nisko	2.376.457
„ Lubelskie (8 powiatów o ludności ukraińskiej powyżej 1%)	815.103
„ Poleskie (bez czysto białoruskiego pow. Kossów)	828.309
„ Krakowskie (4 powiaty ludności ukraińskiej po- wyżej 1%)	346.012
„ Białostockie, pow. Bielsk	147.095
	<hr/>
	8.470 974

Gdyby więc na tym obszarze nie było ani jednego człowieka narodowości nieukraińskiej, t. j., 100% Ukraińców, w takim razie byłoby ich mało więcej ponad *maksymalną* cyfrę 8 milionów, wysuwaną przez samych Ukraińców. Wiemy jednakże, czego i sami Ukraińcy nie zaprzeczają, że na tem terytorjum — obok Ukraińców — mieści się sporo ludności, należącej do innych grup narodowościowych. Spróbujmy tedy je wyeliminować.

III.

Najłatwiej pójdzie sprawa z *Żydami*, jako z grupą, nie budzącą żadnych wątpliwości z punktu widzenia ukraińskiego, gdyż, odciągając od ogólnej liczby ludności powyższego obszaru Żydów, uwzględniamy tylko tych, którzy podali się za Żydów pod względem narodowościowym, nie zaś wyznaniowym. W ten sposób nie odbieramy Ukraińcom Żydów, którzy się przyznali do narodowości ukraińskiej (a tacy niewątpliwie istnieją), ani nie pomniejszamy liczby Ukraińców o tych Żydów, którzy weszli do rubryki Polaków, czy Niemców.

Otóż na omawianym obszarze Żydów jest 680.000. Gdyby więc cała jego ludność — po odliczeniu Żydów — składała się z samych Ukraińców, musiałoby ich być 8.471.000 — 680.000 czyli 7.791.000. Widzimy więc, że maksymalna liczba, wysuwana przez Ukraińców (8 milionów) jest jawną niedorzecznością.

Odciągnijmy teraz od liczby, uzyskanej przez wyeliminowanie Żydów, inne mniejsze domieszki narodowościowe, a więc Niemców i Czechów jako najniewątpliwiej nie-Ukraińców. *Niemców* jest mniej więcej 50.000 (na Wołyniu 25.000, w Stanisławowskim 16.000, w Tarnopolskim 3.400). *Czechów* (głównie na Wołyniu) 30.000. Dodajmy do tego *Rosjan* (na Wołyniu około 10.000, na Polesiu około 5.000) — 15.000. Razem będziemy mieli 95.000. Po odciągnięciu tej liczby od 7.791.000 otrzymamy 7.696.000.

*) Biorę cyfry z pracy p. Juljana Suskiego „Statystyka Narodowościowa Rzeczypospolitej Polskiej, opracowana na podstawie wyników spisu ludności z dn. 30.IX.1921 roku”. Warszawa, 1925.

Tą drogą zdobyliśmy maksymalną liczbę ludności ukraińskiej, *ale wraz z polską i białoruską* omawianego obszaru. Należy więc w dalszym ciągu wyeliminować dwie te grupy, aby otrzymać właściwą liczbę Ukraińców. Na Polesiu przechodzi, gdzieś nie dość uchwytna, granica etnograficzna między Ukraińcami a Białorusinami, a mianowicie w pow. Kobryń, Pruzana, Drohiczyn, Łuniniec, gdzie jednak przewagę posiadają Białorusini. Uwzględniając niewłaściwie zapisanych do rubryki białoruskiej Ukraińców brzeskich i pińskich, musimy obniżyć liczbę spisową Białorusinów na Polesiu (374.000) do 200.000. Po odciążeniu tej ostatniej liczby od 7.696.000 otrzymamy 7.496.000, co odpowiada cyfrze Ukraińców wraz z Polakami. Chcąc więc uznać za słuszną liczbę 7 milionów Ukraińców, trzeba by chyba było przypuścić, że Polaków na całym obszarze omawianym jest wszystkiego 496.000. Ale tego przecież żaden Ukrainiec twierdzić nie będzie.

Przedewszystkiem dla tego, że do obszaru omawianego weszły powiaty kresowe, przez które przechodzi etnograficzna granica polsko-ukraińska — powiaty o niewątpliwiej większości polskiej. Spis ludności z 1921 r. podaje w nich następujące cyfry ludności polskiej:

	Polacy	%	% Ukraińców
Pow. Nowy Sącz	109 485	(83,8)	10,9
„ Grybów	41.808	(80,3)	16,5
„ Gorlice	57.369	(73,5)	22,2
„ Jasło	74 186	(88,6)	7,2
„ Krosno	66 681	(82,0)	14,1
„ Strzyżów	52.131	(91,7)	4,7
„ Brzozów	66 175	(84,0)	11,7
„ Jarosław	89.107	(66,0)	28,6
„ Przeworsk	54.848	(95,1)	2,6
„ Łańcut	81.612	(91,3)	4,3
	<u>693.402</u>		

W samych 10 ciu powiatach powyższych, posiadających według spisu liczbę ludności ukraińskiej od 2,6 do 28,6%, mieszka tedy 693.402 Polaków. Przypuśćmy, że tu jako na krancach ukraińskiego obszaru etnograficznego, który się stale cofa przed polskim, zapisano do rubryki polskiej pewną liczbę niezupełnie jeszcze spolonizowanych Ukraińców. W każdym razie nie mogła to być liczba duża wobec olbrzymiej przewagi w tych powiatach rdzennej ludności polskiej. Gdybyśmy na poczet tej omyłki policzyli 13.402 Ukraińców, niesłusznie zapisanych do rubryki polskiej, zapewne stałoby się to z krzywdą ludności polskiej. Ale pozwólmy sobie na to w imię sprawiedliwości. W takim razie od cyfry 7.496.000 odjęlibyśmy zamiast 693.402 tylko 680.000. 7.496.000 — 680.000 daje 6.816.000, co reprezentuje cyfrę ogółu Ukraińców w Polsce ~~wraz ze wszystkimi Polakami~~, zamieszkującymi omawiane terytorjum bez czysto polskiego obszaru 10-ciu przeważnie polskich powiatów zachodniej i środkowej części Galicji.

W środkowej części Galicji mamy jeszcze trzy powiaty o większości polskiej, ale już nie tak znacznej — Lubaczowski (50% Polaków — 44,8% Ukraińców), Przemyski (48,9% Polaków — 40,5% Ukraińców) i Sanocki (53,6% Polaków — 43,1% Ukraińców). Tu ewentualność zapisywania